RESPONS
INDIGENIE
PRVSKIEMV

Ná wywiedzenie Swiátu Vszczerbku

Z niedotrzymánego pożytku

Zdotrzymánego Jndigenatu

PRVSKIEGO

káżdemu

SZLACHCICOWI POLSKIEMV,

Wiárę y prawdę kocháiącemu

do przeczytánia

POTRZEBNY,

Lectori Benevolo

AVctor illius operis, cui præsenti responso rescribitur, multis in Locis solennem infert manifestationem, se solum publicum bonum, non illius læsionem cordi habuisse, cum tamen nec vivis nec mortuis pepercerit & tandem in Ecclesiasticas immunitates calamum magis acuerit. Me verò, veriùs non Authoris qui mihi plane ignotus, non alterius cuiusq; punctionem sed Ecclesiasticarum, immunitatum defensionem, sed iuris & æqui zelum intendisse fateberis, dum seposit omni passione legeris Amice Lector. Quod si verò præsentis corrupti seculi infectio obnubilaverit sensum, æternitas revelabit, offensiva an defensiva quis iustiùs induit arma? Svadeo interim si sapis cùm DEO & eius Ecclesia & antiquis Patriæ legibus Coniunctionem, á qua nemo sine Communis Patriæ, Domùs privatæ, & animæ propriæ ruina seiunctus, Lege itaq; DEIq; Ecclesiæ. Tuæ Patriæ & Tibi ipsi magis quàm hactenus fave & vale.



MOY miły Jndigeno nie miałeś co świátu pokázywáć chybá żeś go rozumiał być ślepym, áleć y to rozumięnie dáręmne, bo ná cożby ślepemu pokázowáć? A ktoż tego nie widzi że nie tylko *leges ſcriptæ* ále y ſámo *jus naturæ præponit indigenam alienigenæ?* á śniłoż śię Koronnym żeby mieli indigenat Pruſki mieć wtak wielkiey nienawiśći ktorzy go v śiebie bárdziey bronią niż Pruſacy, kiedy Stárośćie *impoſſeſſionato* w Woiewodztwie ſwoim nie tylko ſądzić śię ále y wiecháć do Ząmku niedopuſzczą? Ná coż było Tácytow Sávedrow y Rzeczpoſpolitą Rzymſką állegowáć ná to, co cáły ſwiát *probat?* bo áni w Hollándiey Burmiſtrzem Fráncus, áni we Fráncyi Pairde France Hollender, áni w Turczech Báſzą Hiſzpąn, áni w Hiſzpániey Grand d' Eſpagne Turczyn. W Polſzcze záś pod iednym Pánęm y práwęm w rożnych Prowincyách Woiewodztwách y Ziemiách zoſtáiąc obywátele luboby iednym

tylko indigenatem y iedną gdziekolwiek possessyą zászczycáć śię dosyć im było, przećięsz że osobliwe o indigenatách y possessyách támże gdzie śię honory biorą zászły práwá á kiedyż ich nie dotrzymuią? kiedyż koronny v. g. Obywátel przychodzi do Prus *per calcata iura* kiedyż *sine consensu & laudo Provinciæ?* Wszák sąm przyznawasz że wielki imięnięm sławę y Vrzędęm Kánclerz Koronny kiedy nie pozwoliłá Prowincya gwałtęm śię niewdzierał: *quotquot* záś weśli ázaż *non per ostium Laudi & consensûs totius Provinciæ*, ieżeli *non degunt* wszák ich sąm exkuzuież y przyznaważ, że śię to stáło *ex respectu* ludzi wielkich *in Rep:* ktorzy dla Vrzędow swoich y wielkich zabaw publicznych w Pruśiech mięszkáć nie mogą *mereri* iednak *in Prouinciam*, choć zdáleká mogą. Ná coż sarkáć gdy nie boli ná coż ranę swiátu pokázywáć krorey nie máż *imprudens demonstratio cuius obiectum aut non est aut ab omnibus videtur*. Ale przez tych *Indigenas non degentes* Fortece, Ząmki, Miástá, Miásteczká, Wśie, Lásy, Bory, spustoszáły! y coż tęmu tá druko-

wána

wána demonſtratia pomoże? á żaż *contra deſolatores bonorum Regalium* práwá nie máż? á żaż káżdy Szláchcić álbo Inſtygatorowi Koronnemu to *deferre* álbo ná Seymikách y Seymách *efficatius* niż w Drukárni domowić ſię nie może? Gdyby ſię iednák oczy z puzdrá wyięły, á wcáłą weyzráły Prowincyą, przyznáćby ſię muśiáło, że żadney przez tę *non degentiam* nie máż w Miáſtách deſolácyi Wśie záś ieśli zubożáły álbo z Kmiecych ná Folwárki obrocone obaczyłoby ſię że więcey tego *indubitati Indigenæ* po Staroſtwách y Dzierżáwách niżeli ći duby *&* *non degentes* porobili, przez co y Vbogich Plebanow w dzieſięćinách, álbo meſznych y Kmiotkow oſtátek w Contributiách wniwecz obrócili, bo teraz trzech álbo czterech Kmieći *tantum contribuere* muſzą, *quantum* przed tym dwádzieśćiá, Plebanowi záś *tantum* tylko *quantum* trzech Folwárk álbo nic álbo co łáſká. A coż temu Indigenat winien, kiedy ſámych to *degentium Indigenarum inuentum*? bo Koronni bárdzo nie rádzi Ráytárow na roli przy pługu widzą, chybá

 w Obo-

w Obożie álbo zá káretą. Fortece y Zamki ták gdzie Stárostowie *degentes* iáko y *non degentes*, ták w Polszcze iák w Prusiech że przez Woynę spustoszone, do tych czas nie restaurowáne á coż temu *non degentia* winná? ponieważ bywa to że *degens*, *degit* w pustkách á *non degens restaurat*. Ná Seymikách że nie bywáią Pánowie siłá chlebá Krolewskiego máiący, *nullum* z tąd *detrimentum boni publici* bo większaby zgodá między rownemi fortuną y między trzezwiemi bydz powiná. Dármo dawne *allegantur* czásy że Pánowie y Senatorowie bywáli ná Seymikách, bo ná ten czás táka szczęśliwość byłá że Szláchtá słucháli Senatorow zdánia, y przez nich się v Dworu o honory y fortuny stáráli; Senatorowie záś z sobą się kōbinowawszy y dobro pospolite umowiwszy łátwo we dwuch dniách skończyli Seymik teraz záś że *quisq; pro se in curia Regis, quisq; pro sensu suo* ná Seymiku, prędzey ná proste niżeli *in fauorem* Senatorá republikantem, á ná coż *majori malo* dawáć okázyą y bywáć ná Seymikách y ztądći *inferre* sobie káżdy może, czemu y Elekcye Sędziow

nie do

nie dochodzą? choćiaż y Woiewodowie *Indigenæ* y Elekcye częſte náznáczáią. Jeśli o Synow Szláchecḱich idzie, á zaż im nie lepiey *ad non degentes* przyſtawáć żeby ſię nie tylko Stawgárdowi Sztumowi y Rádziniowi, ále y Wárſzáwie Lwowu Krákowu przypátrzyli y wiedzieli co też zá Drwenſą zá ſwiát. Jákoż nápátrzyć ſię y teraz iáko rożnych zacnych Domow w Pruśiech Synowie ktorzy chćieli náleźli drogę *ad non degentes* ták do Dworu iáko y do Woyſká ktorym záś *placidus focus* w domu y *ad degentes* tráfić nie mogą.

Ale daymyż to żeby iák naywiękſzy był vſzczerbek y ruiná *Prouinciæ* z niedotrzymánego Indigenatu, *perditio tua ex te Indigena.* Nikt gwałtęm iáko ſąm *fateris* ále *precario* do ćiebie wſzedł *quem ergo incuſas?* Jeżeliś prawdziwy Indigena y maż *ius vetandi* á czemuż nie bárźiey Seymikow niżeli Drukárni pilnuiesz? Ieżelić ták *cordi Indigenatus* á częmuż nie dawno kiedy wielki tey Prowincyi Senátor naywiękſze tey Prowincyi *decus*, Vrząd Podſkárbſtwá Pruſkiego, ktory Commiſſya Rádomſka *ad titulum* Poborcy *reducere* chćiá

łá ták wielkim kożtem vindikował częmuż mowię *maior & præcipua pars Iudigenarum adhæsit impugnatoribus* tego vrzędu y dgyby nie sąm Nayiáśnieyszy Pan iáko naywyższy praw wszystkich Protektor powagą Maiestatu swego wto się wdał muśiałby był ten naywiększy Prowincyi zászczyt cále vpáść. J kiedy tenże wielkiego wspomnięnia godny Senator wszystkiemi siłámi *allaborabat* żeby iák naymocniey vtwierdzić práwo Indigenatu á zaż co żywo *ex iu dubitatis indigenis*, niechcąc y wielkim ludziom w Koronie *ad benemerendum de Prouincia* y sobie *ad benemerendum de illis præcludere* drogi *non obstitit* iego *conatibus?* Iákoż y sąm przyznaważ że ták wielę Domow zacnych Koronnych ośiádło Prowincyi ktorych *pro veris & proprijs Indigenis non sine gloria & emolumento suo* á ná coż y ná kogo nárzekaż? ná drogę podobno do tego Indigenatu że *inuestigabilis?* boć tá demonstratia te pokazuie Dobrá sobie w przod w Prusiech kupić *pro bono publico* z Prusakárni prácowáć contribuowáć to *hæres genitus & possessionatus* w Prusiech iuż

pewny

pewny Indigená. Kto záś ná Seymikách Pruſkich bywał náſłuchał ſię nie raz że nie tylko Synowie ále y Wnukowie ośiadłey Szláchty w Prußiech kiedy ſię do Dzierżáwy iákiey álbo Stárostwá álbo przynamniey do głoſu wolnego zábieráli okrzyknął iáki táki nie máż Indigenatu (co y ſam *demonſtrator probat* kiedy *affirmat* że Sędziego Chełminſkiego nie máż, dla tego: że ieden *Aduena* przypuſzczony *ad munia publica ſuo ambitu* támował Elekcye. Toć ten muśiał mieć poſſeſſyą; toć temu muśiáło *obyci* y tá *demonſtratio obijcit* żeś nie Indigena, że bliżſzy tey godnośći *Indigenæ* á on bacząc ſię y z Vrodzenia y z poſſeſſyi godnym czemu *intra æqualitatem* miał *contemptum ſui* dopuſzczáć? Czemu powiáda demonſtrator żadenby *uerus* Indigená nie uczynił. *O Quanta Cæcitas domi ſuæ* á wzdyć to *veri & indubitati Indigenæ* w Powiećie Tczewſkim á Sędziego nie będzie choćby co tydzień Elekcyą ſtanowano áż wſzyſcy łáwnicy ná ſtráſzny Sąd *ſtatuentur Idem dicent* o inſzych Powiátách y Piſárſtwie Ziemſkim Pomorſkim) kiedy záś ſię ſpy-

tá *poſ-*

ta *possessionatus*, iákoż tedy nábydź Indigenatu? ponieważ w Prowincyi się vrodziwszy possessyą Szláchecką máiąc nie bydź Indigeną *plusquam paradoxum*. Odpowiedáią zwyczáynie że *laudum* potrzebá: tą záś demonstrátią *laudum impugnatur* y że tylko iest *aliqua dispensatio asseritur*: przyznąm się że *abscondita est à sapientibus via ista* Jná coż się ten vszczerbek y pożytek przyda ná co tą kilką Arkuszy Biblioteki Pruskie zárzucone nikt się rozumiem domyślić nie może: Jáki táki mowi sobie. *Quo fine* ten *pro Indigenatu zelant* tę książkę wydrukował? *quod est euidens demonstravit; quod difficile non resoluit: quod medium avertendi mala non præbuit: granfatica per far niente*. Domyśląm się ia y wydąm *Authorem & intentum eius*. Znąm ćię po piorku Jndigeno żeś hæretyk y wiem że nie Koronnych od Jndigenatu Pruskiego chceż odstrászyć, ále Wiárę S. y *candidatos* Korony Niebieskiey, Prusom ohydzić. Nápisawszy że Miásteczká máłe ruinuią się przez Stárostow *non Indigenas* álbo *non degentes*, (czemu *contrarium* znaydziesz ieśli się ná Miá-

steczká

ſteczká wſzyſtkie obeyzrzyż *degentes & non degentes* poráchuież; bo przyznaż że ktore ſię Miáſto dobrze rządzi y z Stároſtą y bez Stároſty *floret* ktore zle y z Stároſtą y bez Stároſty *marcet.*) Smiałeś nápiſáć że *M*iáſtá wielkie ktore Stároſtow nie máią że ſię ruinuią przez Duchownych *O quanta Impoſtura!* Gdyby to w Dániey álbo w Szwecyi kto nápiſał y twierdził, mnieyſzy dziw, boby *male narratis* mogł *excuſari* ále gdzie *res oculis ſubiecta* przećiwko oczywiſtey prawdzie y mowić, y drukowáć, nie tylko zádziwienia ále y wſtydu rzecz godna. A ná ktorychże to mieyſcách w tych *M*iáſtách deſolácya? á widziałże kto *florentiſſimis etiam temporibus* ták wiele złotá y ſztukáteryi ná Kámięnicách iáko teraz? á pámiętaż kto álbo czytał w Hiſtoriách że Toruń pięknieyſzy kiedy álbo budownieyſzy był? *A* wzdyć to Woyná Szwedzka przyzna káżdy że ieżeli cáłemu Kroleſtwu tedy y Toruniowi dokuczyłá y w wielkie go długi wpráwiła: práwo tákże między ſobą ſámym, przez ták wiele lat, á potym y z właſnym Páſterzem ſwoim pewnie nie zbogáciło; y iuż

 commu-

communis fama desperaverat żeby się miał kiedy wypłácić. A nie słycháćże iuż, że nie tylko czynsze y prowisie wszystkie zátrzymáne zápłáćił ále y Cápitałow siłá zniosł, á vbogie Wioski choćiaż Indigenow y *degentes* máiące Pánow., ieszcze zárośl ow wykopáć nie mogą. A wczymże tedy Duchowni te Miástá ruinuią? Ato piwo ná podworzách swych szynkuią; day go Bogu, iák wielka Miástá ruiná! rzeczesz tedy ieśli nie Miástá to Prowincyj, *& proventus publici*. Moy miły Fáryzeuszu iák to ostry masz wzrok, doyzrzałeś w Duchowney kadce słomki ktora dokucza *bono publico*, á w Przyśieckich kádziách ták wielkiey bálki iákoś to nie obaczył? wielki dziw żeś nie nápisał, że y Szláchtá w Miástách mięszkáiąc álbo dziatki swoie w szkołách máiąc, piwá ze Wśiow przywoźi ákcyzy płáćić niechce, á niechby káżdy w Mieśćie mięszkáiący akcyzne piwo pił więceyby Prowincya miáłá. Chwáłá Bogu żeś nie nápisał że y Vbodzy *Mendicantes* ták siłá piw od Dobrodzieiow do Miast wożą á ákcyzy płáćić niechcą z kądby tákże przybyło: boć kiedy ćie boli że Duchowni

 piwo

piwo dla siebie y dla swoich mieszkáńcow sobie vwárzą y *per indirectum* chceż żeby Akcyzne pili toć y te przywoźne boleć muszą: A częmuż to rzeczeż y Biskupá Indigenę boláło że táki dekret ferował? Przyznąm się że nie więm w ktorych Aktách ten Dekret ználeźiony bo go w Chełminskich nie máż *forma* tákże bárzo *inusitata*. Wiē też że od Biskupow nie tylko *Exemptis* Zakonnikom ále káżdemu Xiędzu *ingravaminosis* wolna *appellatio*; tu by zás *summum gravamen* było gdyby tych kilkunastu Miężkáńcow Zakonnych ktorzy ich wszystká máiętność *adigere* chciąno áby Mieyskie piwo pili, y wielka *impietas* Miástáby byłá z tych kilkudźieśiąt beczek do roku iákieykolwiek intratki zazdrośćić Vbogim Zakonnikō á zwłaszczá teraz kiedy y Dobrodźieie y iáłmużny ustáły cále. Jeśli zás każeż się Xięży Erekciámi Zakonnikom Fundácyámi kontentowáć, dałby to Pan Bog żebyś te Erekcie pokazał, bo gdziekolwiek po Miástách *Catholicismus* został, iáko w Tucholi, w Swiecu, w Kośćierzynie &c. Plebąn ma swoię Wioskę *& sufficientem provi-*

 sionem

ſionem gdzie záś *hæreſis occupavit*; ledwie Kośćio ły Swięte, Wielkiey y Swiętey pámięci Biſkup Rozrażewſki *ex faucibus hæreticis vindicauit*, Wio ſki záś y inne *prowentus*, álbo Ząmki zá Stároſtow hæretykow, álbo Miáſtá opánowáły; *populus* wſzyſtek *&* *cum obulo* poſzedł *in viam erroris*, á Plebąn co kilká Kápłánow przedtym przy Mieśćie chował ledwie ſąm *ſubſiſtere* może y to gdyby kilkunaſtu mięſzkáńcow nie miały dla nich piwá w cháłupie iákiey nie dawał *res moraliter impoſſibilis* áby mogł *ſubſiſtere*. *Idem dicendum* o Zakonnikách ktorzy ná ſámych láłmużnách ná podworzu doſyć nie obſzernym dla miężkáńcow *fundati ad obſequium animarum & iuvamen Parochorum* przedtym łátwiey ſię wyżywić mogli kiedy Miáſtá Kátolickie były, kiedy vlice koleyno *providebant victum, Sepulturæ non modicum ferebant accidens*, owo zgołá káżdy *intelligere* może iák ná ten czás mogło bydź á iák teraz: á przećię piwá ná podworzách nie kłoły w oczy; iákoż y ztąd *ſomnium* tego Dekretu *probatur*, kiedy y zá hæretickich czáſow otrzymány, y nigdy *in executione* nie był.

nie był. Więc cie podobno politowánie nád V-
bogiemi wzruszy y rzeczesz mnieyszaby to byłá
dla siebie y dla mięszkáńcow swoich ná podwo-
rzu piwo robić, ale co żywo z Miástá po táńsze
piwo idzie. Odpowiedam ázaż co żywo z *Miástá*
non subest Miástu? ázaż Miásto *incolis suis interdi-*
cere tego nie może? ráczey tedy było ták Miástő
porádzić á nie *odio publico* przez druk *exponere*
Duchownych, á wnich y Wiárę S. ktora záwzię-
tość lepiey się wyda, podźmy tylko do *Szotlán-*
du y ná Stolcemberg.

Wiedzieć potrzebá naprzod że Szotland Stol-
cemberg z Biskupią gorą, *Szydlice*, Nowy *Szo-*
tland, Langfer, Oruma, długa Wieś, Wioski są
y były Wioskámi dawniey niż Gdáńsk Miástem
bo te *Wioski Wioskámi* iuż ná tęn czás były kie-
dy ná tym mieyscu gdzie teraz Gdąńsk Rybakow
kilkánaście przy Zamku mięszkáło, y pierwey ná
*Szotlán*ćie *Szo*ći ośiadáć, y handlowáć czym mo-
gli poczęli, niżeli Gdąńsk. *Tandem* gdy *felicibus*
auspicijs Gdąńsk *erigi* począł *in Civitatem absq;*
omni invidia tych *Wiosek* stánął szczęśliwie *in eo*
flore

flore felicitate & potentia iáko *videtur* Wioski te *non exuerunt naturam* Wiosek przy ſwoich dziedzicznych zoſtawſzy y do tych czas zoſtáiąc Pánách, I nic te Wioski nie bolały Gdáńská puki ey nieſzczęśliwi od Kośćiołá Bożego Apoſtatæ Kálvin y Luter ſwoich ſekt y náuk wto Swięte kiedyś Miáſto nie w prowádzili. Ale kiedy *poteſtas tenebrarum* opánowáłá cáłe Miáſto y Swiątnice Páńskie: kiedy *villa langefeld* (ktora od Philipá Biſczopá *ad Capellam* 11. *millium Virginum in Templo B. V. M. Parochiali inter Capellam Winterfeldis & Ferwerſen conſiſtentem* zápiſána byłá *Anno Dñi* 1468. *in die S Ægidii Abbatis*) y z Zuławą y z wſzyſtkiemi dobrámi Párochialnemi y Kośćielnemi poſzłá *in poſſeſſionem* Mágiſtratu wytrzeſzczone záraz oczy y ná Szotland Stolcemberg Szydlice &c. Ale że to dobrá Biskupie były y ſą trudne było *tentamen*, przećięż kiedy wſpomniony nie dawno nieſmiertelnego wſpomnienia godzien Biskup poodbierawſzy Kośćioły po rożnych Miáſteczkách Pruskich záczął práwo z Gdáńskię o Fárę y o Kośćioł S. Brigitty y inne pretenſie y

kiedy

kiedy iuż kilką Mándatámi, bánnićiámi, y Commissiármi *ad exequendum per Illustrissimum D. Ludovicum à Mortung Palatinum Pomeraniæ Capitaneum Pokrzywnen:* dogrzewáć, á tym czásem *novum robur* Kośćiołá Chrystusowego *Collegium Soc: Iesu* ná Szotlánćie zákłádáć pocżął; vstáwicznemi poselstwy, zgodámi, supplikámi, *ad S. R. M.* áby się wdáć był raczył wtę zgodę czás nie máły báwili. W Poselstwách záś ich te tylko ustáwiczne Puncta; że ná repárácyą Kośćiołá S. Brigitty dáć sześć tyśięcy zá Fárę znáczną summę *in pios usus convertendam*, że wyliczyć gotowi, by ieno Szotlánt, Stolcemberk, Biskupią gorę y Máckowy *commutare* chćiał był I. M. X. Biskup, zá ktore dobrá że *longè superantia* intratą y wygodą gotowi byli inne w Polszcze kupić deklárowáli, á to dla tego powiadáli, żeby *in tam arcta vicinia* okázya niezgod y tumultow nie bywáłá, iákoż ná ten czás co nie miárá tego było żeby się tylko vstáwicznemi poselstwy *ab utraq; parte, querelis, petitionibus Iustitiæ* vprzykrzyło było Biskupowi sąmśiectwo. *Tandem* kiedy tęn swiątobliwy Biskup ná to puncta poz-

ćta pozwolić niechciał, y nie mogł; á *interim* do Rzymu *daturus Diæcesis suæ rationem Vicario Christi in terris Clementi VIII* poiechawszy támże *ad limina Apostolorum limen æternitatis Vir verè Apostolicus ingressus*, przez cáłe sto lat káżdego *Succedaneum* Ich MM. XX. Biskupow nie przestáło Miásto *fatigare precibus* o Commutácyą tych dobr záinne w Polszcze; ktora kiedy żadnym sposobem wymierzona bydź nie mogłá, *tentabant* potym przynamniey Arendy, ofiáruiąc *in duplo* większy *provent* Biskupowi niżeli teraz ma: ále kiedy y náte, widząc, że Mokre pod Toruniem raz pusczone *in emphyteusim* wydźwignąć się nie może, y Szydlice w tęż się powoli wprowadzáią *sortem* nie pozwala zaden Biskup: Więcże y Nayiáśnieyszym Máiestátom przy odbieraniu káżdego *homagium* y Prowincyi ná káżdym Seymiku nie przestáią się skárżyć, że Miásto, wielkie ma *præiudicium* w handlach, *Provincia & bonum publicum detrimentum* w Akcizie. A zkądże dla Bogá tá opieká *boni publici*? á nie dosyćże cnoty y poczćiwośći *tantum inferre quantum percipitur*? á przybyłoż co *bono*

publico

publico z Szydlic ktore Vbogie Pánienki nie mogąc wytrzymáć *pares impetus*, árendowáć muśiáły? Ták rozumięm że nie wiele. Ale daymyż to żeby przybyło; iákoż we dwuch *Wśiách* swoich, *æquali prærogativa* z káżdym Szláchcicem *gaudens* Biskup ma *permittere eversionem juris terrestris* kiedy ná to insze Wśię nie pozwolą? A czemuż ci Opiekuni *boni publici non persuadent* Provincyi *generalem accisam*, álbo czopowego ná wszystkie *generaliter* dobrá? y owszem kiedy *veriùs & sinceriùs* kocháiący *bonum publicum* Szláchcic ktory *infert* tę máterya, *& deducit*, że tęn tylko sam podatek był zá krzyżakow, że tęn naylátwieyszy y niedokuczáiący vbogim rolnikom, bo go *ultimis consumens* płáci, záraz od Miast álbo á *Fautoribus* onych zátłumiony bywa; że to bydź nie może: á ták gdyby cáła Provincya płáciłá płáciłby y Szotlánd y Stolcemberg &c. ále ták chceć z *Szotlándu* mieć y Miásto, y Wieś, á komuż to mądremu w głowę zmieśćić się może?

Ale *Szotlánd nomine* tylko Wieś á rzeczą sámą Miásto ták hándluie iáko y Miásto. Ze nie Miá-

 sto ká-

ſto káždemu widomemu *patet*; bo áni Ratuſzá á- ńi Burmiſtrzá nie máią; ále iák hollendrzy v ká- żdego Szláchcicá, osiedli od gruntu, ná ktorym ſiedzą, y od piwá ktore robią, Pánu płácą. Ze záś ſobie hándluią y Rzemieſłámi ſię báwią. A kto- remuż to Szláchcicowi *interdici* może? áby Rze- mieślnikow rożnych y Szotow w ſwoiey Wśi nie miał? Co dla Bogá zá *præiudicium* Miáſtu? zkąd tá tych ordynkow *querela*? kiedy káždy Kupiec Gdáńſki nie tylko do *Szotlándu*, ále y do cáłey Prowincyi y do Polſkich Miaſt Miáſteczek *W*śiow rad; gdy iák naywięcey towáru przeda. Wſzák ża- den Szot *Szotlándzki* okrętow ſwych nie má; w Mieśćie tylko kámień *v. g.* Oliwy kupiwſzy po ſunćie álbo po groſzu przedáie y żywi ſię iák mo że: áza coż y dla czego kupiec Gdáńſki ma ná nie- go uárzekáć? Więc rzeczeſz nárzekáią Piekárze, bo zboża idące przez *Szotlánd* oni pierwey wyku- puią. A czemuż Szotlánd nie nárzeka ná Orunią bo oná ieſzcze przed *Szotlándem* y pierwey zá- wſze kupić może niż Szotlánd? A czemuż nie nárzeká ná Gdáńſk, że mu z ſzkuty kupić nie da

tylko

tylko z Spichlerzá? Miły Boże iák wielkie *praeiudicium* Gdańſkowi że przez Wieś ktorą gdy idzie zboże, kto kupi; á nie wolnoż Piekárzowi y Kupcowi Gdańſkiemu nie tylko przed Szotlánd ále y przed Pruſzcz poſłáć y zákupić? á Szotlánczánin ná litery nápiſáne ná wozách zdáleká tylko pátrzyć będzie? Ale daymyż to żeby te ordynki ták obráne były wrozum y nárzekáły? ázaż *Magiſtratus* nie mędrſzy? ázaż nie wie *quæ quorumuis bonorum natura?* y nie możeſz im otworzyć oczu y mowić. Niepotrzebna wáſzá *querimonia*, wy w Wolnośćiách wſzelkich ſiedźićie; oni máią żá ſwe, oni Pánom ſwym muſzą od wſzyſtkiego płáćić, piwo ieśli robią ieſt to *Regale* Páná, płácą od tego. Jeśli záś Pan kiedy reſolwuie ſię ná wybudowánie Mielcuchá y Browáru; będą muśieli piwo iego pić, y nikt ſię nie waży robić teraz że ſię Pan ná to nie odważa; ázaż mu nie wolno árendowáć ludziom ſwoim ſzynku y Kárczmy: wſzák to *paſſim fit* po Wśiách, gdzie hollendrzy ośiedli. Vważyć nád to że podatki płácą poborow prawdá nie wiele bo roli nie wiele máią, ále hyberny lubo z ták máło

łanow

łanow płáci Szötlánd z Stolcembergiem co rocznie f. 3434. gdyby to *populus* vsłyszał pewnieby mruczeć przestał; Alec dáremnie *incusatur populus* bo ten się nie pyta *quid extra agatur* y nie dáleko widzi chybá z Ratuszá perspectivę weźmie. Ja się tylko tego Demonstrátorá pytąm; zkąd te oczy obrocone ná *Szotlánd*? á zazdrośćiż Biskup Wioscę nie iedney ále setney, ktora kilkánaśćie łásztow pszenicy, żytá &c. wywieźieá oprocz tego ma y kárczmy, á tylko od kilku ogrodnikow pobor płáci? á czemuż zazdrośćić Biskupowi że w swoiey *Wiosce*, ponieważ iest bliska Miástá gdzie roli nie wiele, że kárczmy rzemieślnikow *Szotow* osádził; áby miał intratę, kiedy nie tylko pobor ále y hybernę ták wielką płáci. Nád to pytąm się czemu áni *publico bono* szkody, áni Miástu *gravamen* nie przynośi *langfor* nowy *Szotlánd* Orunia &c: Kárczem ták wiele máiąc á Accysy nie płácąc? Czemu y o Szydlice teraz cicho, kiedy w Arendę Miástá poszły? wydąm ia sekret y táięmnicę.

A to temu, opánowawszy hæresia Miásto, trzy tylko y to iák w więzięniu Klasztory zostáwiwszy

liberum

liberum exercitium fidei Catholicæ proh dolor in regno Catholico odebrawszy, nie może, lubo przez wáły, ná toż *exercitium* pátrzyć; kolą w oczy y áż do sercá idą processye z PP. Sákrámentem, boli Iurisdictia Kátolicka, że *Sędziowie Kátoliccy* spráwiedliwość podrożnym prędsza, Zboru hæretickiego nie maż; Jezuici ná *Szotlánćie*, Reformaci ná Stolcebergu *in Ecclesiastica libertate*. Niebożętá záś w Mieśćie Zakonnicy większey niż ná Gáłácie pod Constántinopolem oppressyi y cegiełki się *ab extra* wstáwić nie godzi; y mieysc potrzebnych wychędożyć nie podobna, áż się długo przed P. Præzydentem między knechtámi nástawszy audyencyi náprosiwszy, y *tandem* zá wielką łáskę *consens* otrzymawszy. Tákby tedy trzebá y Jezuitow ieśli nie wygnáć *per tumultum plebis*, przynamniey obárczyc; trzebáby żeby chłopcy zá niemi sniegiē y plugástwy ciskáli: iákich się specyałow często w Mieśćie dostánie, trzebáby żeby zá Studentámi zá *Szláchtą* iák zá Flisámi wołáli Polák Polák &c. á żadna spráwiedliwość żeby zá to nie byłá, bo trudno *coercere plebem*: táka záwsze piosnká Gdánská

toby

toby ſię dopiero Miáſtu wygodziło, querimonie-
by ná Seymikách uſtáły, á Akcizy poſtáremuby
nie przybyło, bo tymby ſię práwem trzymáło
ktorymby ſię kupiło.

Jtęć nie inſzy tych *querimoniarum* y tey de-
monſtrácyi Swiátu wywiedzioney *finis*, ktorego
káżdy mądry y Wiárę S. kocháiący docieć może;
á zátym powtarzam początek, nie miałeś ſię z czym
Swiátu pokázywáć miły Jndigeno, dáremna *glo-
ria*, żeś *neminem lædere* chciał, chybá *hoc ſuppoſito*
iákoby Duchowni nie byli *proximi*, y iákoby ich
læſio przyſługą byłá przed P. Bogiem. Jeżeli *cor-
di bonum Provinciæ* wytłumáczyć było pewnie, *Se-
natorium Librum*, *Analogiam* wielkiey pámięci
Senatorá Káźimierzá Zawádzkiego Káſztelaná
Chełminſkiego, álbo *in hunc ſenſum* co własnego
nápiſáć. Wydáć było Miaſt *irrealitatē*, iáko *defrau-
dant Provinciā*, iáko máią ákcyzny korzec o trzech
korcách, iáko kotłowinę káżdy ſobie w domu pá-
rzy y mowi że dla ſwoiey tylko gęby á Akcizne pi-
wo *interim* ſtoi, iáko ſiłá wárow ná Mágiſtrat, no
Kámlárya, ná Królá Kurkowego wychodzi iáká

przewo-

przewoźnych piw y z Zamorza y z przed Morza tyśiącámi beczek wchodzi *cum provcntu* od káżdey ná Ratuſz *f.* 3. g. 26. á ſkarb publiczny ledwie od tyśiącá beczek *aliquam apparentiam* obaczy. *Inducere* było *rationibus*, iák ſię iuż námieniło, do tego podatkowánia ſpoſobu cáłą *Provinciam*, toby ſię obaczyło ieśli dwie álbo trzy ná wielkich gośćincách kárczmy niż drugie Miáſto y od Duchownych y od Stároſtow żadney przeſzkody nie máiące á nie tylko w Mieśćie ále po cáłym Staroſtwie piwo ſzynkuiące nie więcey *inferrent Proponere* było Rzeczypoſpolitey *quantam oppreſſionem patitur* od własnych poddánych: ſłyſzałże álbowięm kto, żeby ten co kupuie mierzył ſobie á przedawcá ledwie nie łzámi ſię zálewał pátrząc ná nieſpráwiedliwą miárę á przećięż to ſię w Gdáńſku dzieie gdzie y kupuiąc y przedáiąc ſámi mierzą á ci co odnich kupuiá álbo im przedáią iák niewolnicy y ſarknąć nie muſzą lubo oczywiſta krzywdá ták ćięſzko boli.

Jeżeli *vniuerſitate bonum* cáley Rzeczypoſpolitey do wywiedzenia ſwiátu, tego pożytku y vſzczerb

D ku *a-*

ku *animum movebat*; podáćbyło Rzeczypospolitey, sposoby, iáko rozroznione *Civium animos* do zgody przyprowádzić; iáko Seymow *indemnitatem* Trybunałow *integritatem* utrzymáć ktore oboie naywiększe y nayzacnieysze *cardines* Rzeczypospolitey iuż potężnie nádmocowáne kiedy Trybunał iuż często o sześciu tylko y to nie wszystkich *libere* obránych Deputatách á pochwili iák *potentis* zła spráwá będzie, łátwie się postára żeby tylko czterech było wszystkie porwawszy Seymiki, to *gemitus pauperum* to drogá nie omylna *ad eversionem aut mutationem Status*.

Wyiáwić było Swiátu fundáment y rátią nie tylko w Prusiech ále y w Polszcze tych wszystkich ktore *numeras malorũ* niezgod, rwánia Seymikow, záiázdow, náiázdow, zaborow, po drogách, álbo rzadkich álbo żadnych sądow, á choć się co osądzi żadnych exekucyi nád to biczykow Páńskich con flagracyi, inundácyi, nieurodzáiow, á co ćięższa *nullius sensũs* tego wszystkiego y wielkiey oźiębłośći *in curia boni publici*. Czego wszystkiego ieśl pierwszą przyczyną niedotrzymány Indigenat pyi

tąm ia

tąm ia śię *profundiùs* á nie dotrzymánia Jndigenatu y ták oźiębłego oń dbánia co zá przyczyná?

Jeżeli mnie śpytaż prętko odpowiem że tych wszystkich nieszczęśliwośći y ták wielkiego niebłogosłáwieństwá Boskiego naypierwsza przyczyná to sámo niewiedzieć czego Swiátu wywiedzenie á o Niebie zápomnienie to iest, żeś zápomniawszy Bogá y Chwały iego záostrzył pioro ná vbogich Zakonnikow y ná dobrá Duchowne á P. Bog dawno powiedział o nich *qui vos tangit tangit pupillam oculi mei*. Gdybyś był wywiodł Swiátu iáko terázniejszych czásow co żywo o P. Bogu zápomniáło, dla przyczynienia Intraty gotow káżdy gdyby mogł Kośćioły obáliwszy y Plebanom wszystko odebrawszy hollendrom zbory y żydom pochwili bożnice budowáć iáko hæresie coraz to bárdziey *dilatant phylacteria sua* iáko wszędzie *squallent delubra sacris viret herba tectis* y teraz świeżo przećiwko wyráżnym práwom *assurgit* zbor nowy między brąmámi Gdáńskiemi, iáko w tym Krolestwie w ktorym Stáropolska *pietas statuit, Rex Catholicus esto* Wiárá święta Kátolicka *in*

 oppressi-

oppreſſione; iáko ládá bluznierca drukuie przeciw Mátce Boſkiey drętwieie y ręká powtorzyć iákie bluznierſtwá przeciwko Namieſtnikowi Chryſtuſowemu ná ziemi, że antichriſt przeciwko Nayiáśnieyſzemu włáſnemu Pánu ſwemu że *idololatra* że *panem vel lignum adorat*; iáko po wielkich Miáſtách ták wiele ná ſłużbách v hæretykow zoſtáiących Owieczek Chryſtuſowych przeciwko wyráźnemu práwu ſzárpią wilcy y wydzieráią z Owczárni Páńſkiey námawiáiąc *publicè ex Cathedra peſtilentiæ*; áby mytem więkſzym, y podárunkám roznemi przeciągano do wiáry hæretyckiey. A mowiż kto co oto? Mowią iedni nátrząſáiąc ſię ieſzcze z Pogáninem *Deorum iniuriæ Dijs curæ*. Mowią drudzy do ſzczęśliwſzych to odłożyć czáſow; inni záś, do Duchownych to należy czemuż oni *ſilent*? Niechże ieno Duchowny ktory mowi oto, niech zákrzywi ná Prædikánta pálec, niech mu broni rozpośćieránia ſię wielkiego, między owieczkámi ſwemi to pacta ná plácu, to *motus*, to *bella*, to niewiedzieć iákie groźby y ſtráchy.

Gdyby záś kto popytał ſię co ſię też ná Zuławie

Gdąń-

Gdáńſkiey dzieie, iák też tám Prædikánći poſtępuią ſobie z Kátolikámi, lub podrożnemi, lub ná ſłużbách zoſtáiącemi, vſłyſzałby że Rodzicy Kátolicy dziatki ſwoie muſzą chrcić w zborách hæretickich, ktore gdy doroſtą, powiedáią im że ná wiárę Luterſką chrczoni y gwałtem ich do teyże wiárki przymuſzáią. Kiedy záś vmrze Kátolik nie dopuſzczáią áby *in loco ſacro inter Fideles Chriſti* pogrzebiony był, tylko ná ichże kierchowách, *alias ſuccumberet ſepeliens* winie wielkiey. Jeśli co leguie vmieráiący z prace ſwoiey *pro ſuffragio animæ in decorem Domûs Dei* wſzyſtkę *ſupellectilem* Szołtys do śiebie zábrawſzy rzecze: kazał ſobie P. Adminiſtrátor wſzyſtko do Gdáńſká ptzywieść y ták Xiędzá zbędzie ieśli nie pſy wyſzczuie. Vſłyſzáłby że ná wzgárdę y ohydę wiáry S. iákiekolwiek piekło wymyślić może bluźnierſtwá *in faciem Catholicorum euomunt*; W czwartki y niedziele śledziámi, w piątek y ſobotę mięſem, gwałtem práwie bo *fame urgente* karmią. Vſłyſzałby że do Kośćiołá kátolickiego raz tylko ná Wielką noc *cum ſummis ſcommatibus* puſzczą, y to ſpowiedne ná Prædikántá odebrawſzy

brawszy wkáżdą záś niedzielę do zboru ná *kazánie* álbo iśc álbo szostak dáć winy przymuszáią.

Niechże záś *è contra* Pleban żárliwy chciałby nie dla pięniężnego ále dla zbáwiennego *interessu* tego dokazáć áby tám przynamniey gdzie zborow hæretickich nie máż kálwini y lutrzy ná kazánie chodzili co *passim* w Polszcze bogoboyni przedtym wdziedzicznych swoich miásteczkách y wśiách *statuerunt* Pánowie, zá co się *copiosa* teraz *messe in æternitate* cieszą byłoby to záraz *contra liberum exercitium fidei*, byłyby ná Seymiki instantie ordyn kiby się przykrzyły mágistratom, mágistraty Seymikom A P. Bog co? czytáć Prorokow co z Isráelskim czytáć historikow co z innemi vczynił Páństwy. Pátrząc ná Vkráinę w ktorey świątnice Páńskie po Arendách Zydowskich chodziły á obaczy káżdy iáko Bog ták oźiębłey służby nie potrzebuie, iáko się umykáć woli z tákich Páństw *utinam calidus aut frigidus esses sed quia tepidus es incipiam te emovere ex ore meo* rzecze podobno do káżdego Szláchcicá: Cáłey záś Prowincyi á podobno y Krolestwu day Boże żeby nie powtorzono *Deut*. 29.

Derelin

Dereliquerunt pactum Dńi quod pepigit cum Patribus eorum quando eduxit eos de terra Ægipti & servierunt dijs alienis &c. idcirco iratus est furor Dńi contra terram istam ut induceret super eos omnia maledicta. Strzez Boże iákiey rewolucyi hæretickiey nie potrzebá wiele nieprzyiaćioł maż ich káżdy w domu ktory ſię w odſzczepieńcách od wiáry *S.* ták bárzo kocháż podobnoby ćię y to ſzczęśćie nie potkáło ktore żydzi *paſſim* ſwoim Pánom obiecuią żeby ich zá woznic álbo háydukow do Meſſyaſzá promowowáli, á czemuż ſię ták bárzo w nich kocháć? czemuż tych wężow zánádry ták bárdzo pielęgowáć nie inſza rácya tylko że o Bogu ſwym zápomnieli *ſuperficiales Catholici* á Bog też onich zápomináć poczyna *Dereliquiſtis Dominum ut derelinqueret vos 2. Parab. 24.*

Ná coż było A. D. 1638. świątobliwſzym przed tym *Pruſakom* otrzymywáć tę Conſtitucyą áby ći ktorzy *violant jura religionis Catholicæ* y ktorzy bronią Kátolikom vrzędow w Miáſtách *Pruſkich ſubiacerent pænæ* 500. Czerwonych złotych kiedy teraz widząc po tych Miáſtách w iákiey oppreſſyi

catholi-

Cátholicismus ták w ſpráwiedliwośćiách iáko y w Cō-
tribuciách: widząc iáko godnieyśi, vczeńśi, y ze
wſzech miar ſpoſobni Kátolicy do urzędow nie
bywáią przypuſzczáni, żeby ál bo vbogim *oppressis*
Kátolikom pomocą nie byli, álbo rad ſekretnych
ktore przeciwko wierze *S.* knuią nie wydáli; kiedy
widząc to wſzyſtko nikt oto nie mowi nikt nie pi-
ſze nikt ſię práwá Przodkow ſwoich nie vpomina
To pierwſza *tantorum cauſa malorum.* Jeśli kto po-
tym w Szláchecki e w Mieyſkie weyżrzy *penitius*
domy poſtrzeże łatwie że nie Duchowni áni Jn-
digenat ále *luxus populator opum* wniwecz obraca
wſzyſtkie ſtany. V nie iednego intratá roczna le-
dwie tyśiąc złotych á ſpodnicá u Iey Mśći y garni-
tur muśi kożtowáć tyleż *Feliciſſimis temporibus*
przedtym v Pánow tylko, winá ſię y to Zamorſkie
pokázywáły teraz u káżdego Szláchcicá muśi być
węgrzyn. Ná trzech y czterech wioſkách ſiedzące
go Szláchcicá *cæpit* rydwan álbo koláſá teraz y ná
iedney wioſce śiedząc nie ruſzy ſię Iey Mość zdo-
mu ieśli kárety złoćiſtey nie będzie. W Miáſtách
tákże przypátrzyć ſię ieśli ieſt rożnicá Mieſzczek

od *Szlách-*

od Szláchćiąnek w ſtroiách? wyżſze ieſzcze rogi obaczyż ná głowie niżeli u Szláchćiąnki Mieſzczánin tákże nie śieiąc nie orząc á czáſem y nie hándluiąc muśi koniecznie żyć pięknie y w peruce chodzić á zkądże ma bydź reſtaurácya Miáſtá zkąd podatek Rzeczypoſpolitey? co ſię z ludzi vbogich zedrze to *luxus depopulatur* á ná Duchownych winá. Z tych tedy y tym podobnych fundámentow pokázywáć było vſzczerbek y ruinę Prowincyi nie z ruiny Duchownych.

Piſáćby ſię otym ſzerzey mogło y StároPolſkie pżżypomnieć czáſy iáko od Páná Bogá wſzyſtko záczynáli, iáko przed záczęćiem Seymu Kommunią S. z Pánem Bogiem ſię pierwey iednáli y łączyli iáko o honor iego y Wiárę S. żárliwi byli. Jáko poboźni Pruſa cy ná káżdey Naiáśnieyſzych Krolow Elekcyi nie ináczey ſię podpiſowáli tylko *iuribus Eccleſiæ Romanæ* á potym *& terrarum Pruſiæ per omnia ſalvis* á teraz *demonſtrátio ſalutem Provinciæ* ſzuka *in ruinā iurium Eccleſiæ* Potwierdzić by ſię to wſzyſtko mogło y Hiſtoriámi y przypomnieć dawne ſámych Pogąn *teſtimonia* w iákich

E eſpe-

reſpektách *habiti* ich Duchowni. *Swiádkiem Julius Cæſar lib: 6. Sacerdotes in Gallia in quo honore habiti* iák *immunes ab omnibus belli oneribus.* Swiadkiem *Florus l. 1. c. 13.* iáko *in ultimis etiam religio publica priuatis affectibus antecelebat* ták dalece że Pánienki czyſtośćią ślubnę vćiekáiące przed nieprzyiaćielem, obywateli ieden żonę y dzieći zrzuciwſzy wziął ná woz. *Swiádkiem Liv. Dec. 4. lib. 10* że ledwie co ktoś nápiſał *de diſſolvendis religionibus* w ogien záraz wrzucony. Ozdobić by ſię mogło y Sententiámi y ſtylęm pięknym ále przyznąm ſię żaden Bibliopolá Pruſki y żadne Miáſto niechciáły nic dáć ná druk Koronni też powiedáli nie máż ná co odpiſowáć. Więc tym *concludo* ſchowaymy ſię z temi demonſtrácyámi pięknieyſzych rácyi, ſłow ſententyj náſłuchąmy ſię ná Seymách ná Seymikách á nie drukuią ich. Jednego ſię tylko nayfundamentálnieyſzego chwyćmy rátowánia Oyczyzny ſpoſobu *Quæramus primo Regnum Dei & omnia adijcentur nobis:* bo ieśli tęn Pan ſwobod wolnośći, cáłośći, zgody, iednośći ſtrzedz nie będzie *fruſtra vigilabit* káżdy kto *cuſtodiet*. Jeśli tedy

ſzczę-

ſzczerze *convertemur ad Dominum* y Fortece áby były reſtaurowáne *providebit* práwo *media & executionem* y Seymiki antecomiciálne y Deputáckie żeby ſię nie rwáły *acceptabit* co żywo *legem* żeby *per pluralitatem* y Márſzałek y Poſłowie y Deputaci obieráni byli, boć niechćieć mieć Poſłow ábo Deputatow ieſt niechćiec mieć Seymu y Trybunału á zátym y wolnośći. Zábieży ſię y tym nieſłychánym nigdy w Polſzcze *inconvenientibus modis* ſeymowánia bez Márſzałká, gdyż y to nieomylny gośćiniec *ad interitum & ſublationem libertatis* kiedy álbowiem odważyć ſię ná to kto może y dokazáć że niechce Márſzałká Seymu ſądow toć *per indirectum* muśi chcieć *abſolutum Dominium & Tyrannidem* boć nie maż pod ſłońcem ludzi ktorych *non regeret* álbo práwo álbo Pąn *nec aliud diſcordantis Reip: remedium niſi ut ab uno regatur* owo zgołá *reſtituatur Domino cultus debitus reſtituet Dominus & Viros conſilij* ktorzy o cáłość praw y ſwobod, O indigenaty y Correcturę dbáć będą *reſtituet* dawne łáſki y błogoſłáwięńſtwá ſwoie *& propitiabitur populo ſuo.*

 Teraz

Teraz podźmy do Correctury *de ſucceſſione inter Fratres & Sorores.*

Dziwna rzecz że y tu *obſcurior explicatio legis quàm lex*: Ato widzę początek mądrośći boiazń Boża bez ktorey káżda mądrość głupſtwem ieſt Vroi ſię czáſem coś w głowie y chce ſię świátu pokazáć áż nic nie máż, záświeći ſię támże coś y chce ſię świát tákże oświecić áż ćiemni ey.

Ja práwá Pruſkiego *ad manus* nie mam y tych reguł nie czytałem á ſerdeczniebym rad wſzyſtkie reguły widział bo tu *caput libri* wſpomniawſzy *ad 5tam & 6tam regulam* ſkoczono y doſyć *obſcurê* explicowáno. Atoli *ſat luminis & ex hac obſcuritate patet* álbowiem że iáko w piśmie ſwiętym *ſenſus priuatus eſt erroneus* ták y w Correcturze. Ja záś iák w Kośćiele S. z Wielkim Auguſtinem trzymam że choćby y piſmá S. nie było *tenet me in Eccleſia Dei ipſum nomen Catholicæ tenet ſucceſſio Sacerdotũ uni formitas doctrinæ &c.* ták y w práwie Pruſkim chocbym żadney intelligencyi nie miał bárźieybym wierzył cáłemu Woiewodztwu Pomorſkiemu ktore ſię *in Caſtro Skarſzevien: in iudicijs Palatinalibus*

Pome-

Pomeranien: clamatis die undecima Mensis Octobris A. D. 1694. protestowáło przeciwko Iuristom Trybunalskim złe interpretuiącym Correcturę y Dziedziczki od Dziedzictwá oddaláiącym niżeli tey explikácyi Alećć *in superabundanti* iest *evidens & patens ratio* że tá *explicatio* iest *implicatio* y ieśli *formator iuris correcti brevitati studendo obscurus factus est* tedy *explicator illuminare volendo longè obscurior*. Kto záś łácinski ięzyk dobrze umie łátwie te reguły zrozumie.

Capite libri naprzod *nihil clarius filij tantum succedant, Masculis deficientibus filiæ.*

5ta regula nic nie ma *obscuritatis* chybá żeby *explicator* chciał *implicare fratres Germanos patruelibus* bo tá wyráźnie *intelligit Germanos* to iest kiedy iest kilká bráći y kilká siostr siostry się posagiē contentowáć powinny y choćby ieden y drugi brat vmarł á trzeći został siostrom by nic posagu nie przybyło áleby ow trzeći álbo iego dzieci bráterską substántią bráli.

6ta regula dosyć tákże iásna, chybá żeby znowu *explicator* chciał rodzonych z stryiecznemi mieć zá iedno álbo żeby nie widział że wtey *regule* są

trzy

rzy y ćiągną śię *connexiſſime* od tey piątey. Ták álbowiem tá *ſexta regula* naprzod mowi kończąc piątą. Jeżeliby záś Bráćia wſzyſcy *ſteriles* poumieráli á śioſtry ſáme zoſtáły, to śioſtry y ich dzieći wſzyſtkę ſukceſſyą biorą, co wyráziwſzy y wyráznie nápiſawſzy o bráći y śioſtrách rodzonych idzie dáley *formator juris correcti* y mowi o ſucceſſyi po Wuiách y wuiecznych o Ciotkách y Ciotecznych że do tey ſukceſſyi iáko máćierzyſtey śioſtry choć by bráci miáły należą. Do ſucceſſyi záś po ſtryiách y ſtryiecznych ieśli bráćią máią śioſtry ze rowno z bráćią nie należą toć śię domyśli káżdy, że ieśli bráći nie máią to należeć muſzą bo początek reguły mowi *Quod ſi fratres omnes ſteriliter decedant ſorores earumq́ liberi in bona ſuccedant.* I wtym tylko *obſcuritas* że dwá rázy nie napiſano *una cum fratribus* dwoiákie ſukceſſie wſpomináiąc, ále rozumiáno że śię káżdy domyśli że *utramq́ ſucceſſionem hic terminus concernit una cum fratribus.* Jeśli zas kto śię domyślić nie może y niewie że *parenteſis eximitur ad partem* kiedy komu *videtur perplexus ſenſus* niechże ták ſobie *ſororibus itidem a-*

mitis

mitis Materteris auunculis alijq́ cognatis ( ) una cum fratribus ſorores earumq́ liberi in ſtirpes itidem ſuccedant á potym *non tamen Patruis vel patruelibus alijsq́ agnatis una cum fratribus, ſorores earumq́ liberi in ſtirpes ſuccedant.* To poſtrzeże że kiedy ſioſtry brátá rodzonego máią poſágiem ſię kontentowáć muſzą do ſukceſſyi Stryiecznych znim nie należą tylko do Wuiecznych Jeśli go záś nie máią to do wſzyſtkiego do czego Ociec należał należą. Ale *brevius iter per exempla* niech ná przykład będzie trzech bráći wydzielonych Páweł ma Corki tylko Jan ma Syny y Corki Piotr ſterilis. Piotr ſterilis gdy umrze ktoż po nim *ſuccedit* przyzna káżdy że Páweł y Jan á po Páwle kto ponieważ ſynow nie ma? przećięć corki toć y owę ſukceſſyą po Pietrze biorą y Corki, bo to iuż Oycowſkie dobrá á po Oycu bierze Corká gdy Syna nie maż co nie tylko *caput libri huius* ále *ius naturæ perſuadet.* Rzeczez ná to ále gdyby pierwey Páweł vmarł niżeli Piotr zoſtáwiwſzy w opiece Corki u Janá? Coż z tąd ázaż práwo wyráźnie nie mowi niżey *Vniuſcuiuſq́ ſtirpis poſteri tantum acce-*

ptury

ipturi quantum ad Parentes ipſorum ſi in vivis eſſent ſortem pertineret. Toć *ſi in vivis eſſet Paulus pertineret ad ipſum ſucceſſio poſt Petrum* ále że umárł á zoſtáwił corki, ony *tantum* wziąć powinny *quantum* iemu należáło. Ale to rzeczeż rozumie ſię *de linea directa* á ktoraż *directior* iáko corki po Oycu.

Teraz *ad Exemplum Explicatoris, allegat* on trzech bráci ták Piotr zoſtáwiwſzy corki vmárł Páweł zoſtáwiwſzy Syná umárł *tandem* y Jąn *ſterilis* vmárł twierdzi Explicator że Syn Páwłow nic nie da Sioſtrom ſtryiecznym Corkom Piotrá ſukceſſyi po Ianie. O przyznąm ſię że ieśli ſię niebogi brátu ſtryiecznemu doſtáną w opiekę nie tylko po Jąnie ále y po Pietrze włáſnym ich Oycu radby nic niedał ále álbo do Klaſztoru wepchnął álbo w opiece ná rutce uwędził á ieśli wyda zá Mąż zá tákiegoby rad wydał ktoryby wziął co mu dádzą. Ale ieśli zá grzecznego y rozumnego wyda pewnie rzecze *da mihi ſubſtantiam Patris mei quæ ipſum prius me modo concernit.* Daymi to wſzyſtko co Oycu Zony moiey należáło poki

żył

żył. Należáłá záś połowá łąnowey ſubſtáncyi day-
że y tę *Sed illæ ſortes fratrum ſteriliter deceden-
tium ad fratres ſolos aut fratrum Maſculini ſe-
xûs liberos qui ſuperuixerunt pleno iure deuolven-
tur* Prawdá rzecze Pąn Szwágier, gdyby Zoná
moiá miáłá bratá rodzonego álbo iego dzieci
onby y zniemi *ſuccederet* po ſtryiu y oná nie mo
głáby bráć *unà cum fratre*, ále że brátá rodzone-
go nie ma ále ieſt ſámá dziedziczką po Oycu
dayże iey to wſzyſtko co Oycu należálo bo *Ma-
ſculis deficientibus ſuccedant filiæ*. I ktoż rozum má-
iący y práwo rozumieiący ináczey ſądzić będzie?

Jáko tedy z Jndigenatem ták y z Práwęm
Pruſkim *paſſionatè* ſię rozumież miły Jndigeno
y nie dziw gdyż *in Malevolam animam non in-
trat ſpiritus ſapientiæ*. Więc że *Eccleſiæ DEI
malè affecti eſtis in codice modicè, in digeſtis pa-
rùm poteſtis*, Jeśliby iednák y drugim *Jndigenis
obſcuritas* ieſzcze iáka zdáłá ſię bydź w tym prá-
wie, tobym życzył *non pro ſenſu privato & paſ-
ſione* explikowáć ále *cum multis ſapere & in eam
partem flecti in quam trahunt leges communiores*

& Regni & vicinarum Provinciarum. Przez cáły záś Swiát idąc niktby dziedziczki po Oycu nie máiącey Bráći nie odſądzieł tego co Oycu należáło.

Jeśliby záś Ociec zá żywotá Corkę wydał wypoſáżył y przywiodł do ábrenuncyácyi *de omni ſucceſſione* chcąc Synowcom dobrze uczynić y wich ręku zoſtáwić *ſucceſſionem in hoc caſu non diſputarem*, boby to iák w Polſzcze ták y w Pruśiech wolno było.

Super titulum 4tum de Præſcriptionibus łátwo *conſentirem* gdyby y tu *non lateret anguis gravium injuriarum*; bo dla iedney wątpliwey Inſcriptiey tyśiąc prawdziwych gubić nie godzi ſię y dáremne pytánie, czemu ſię *creditores* zá żywotá nieupomináią debitorom? ázaż álbowiem to nie bywa? że *creditor* álbo w wielkiey przyiáźni *cum debitore* żyie, álbo nie potrzebnym ieſt, y ſolguie, álbo pożyczywſzy *minorennes ſucceſſores* zoſtáwi, ktorzy álbo z woyny, álbo z cudzych kráiow przyiechawſzy nie rychło Oycowſkie pápiery rewiduią, bywa y to że *debitor* Pąn iáki *potens* ná

ktorego

ktorego łáſce śiłá należy uprzykrzyć mu ſię o dłużek máły trudna, czemuż iednák zá lat 30. álbo 40. dzieći creditora vpomnieć ſię nie máią dziećiom debitora ieśli kártá *dubia* wſzák ią duſzą *firmare* trzebá. Zeby záś zápłácono á kárty nieodebrano, rzadka bárdzo tego wieku nieoſtrożność, raczeyby tedy znieść *robur manualium inſcriptionum ſalvis præteritis* á do Grodu ſtawáć *ad omnem Inſcriptionem* iáko *in Regno*, á præſcriptiámi nie bydź okázyą *injuſtitiæ in reddendo unicuiq́, quod ſuum eſt*. A ktoż iuż ná oko nie widzi że w tey cáłey demonſtrácyi Explikácyi Jnformácyi *montes parturierunt*. Więc że *reſipiſce* miły Jndigeno *&* *cum* *DEO* *&* *Eccleſia eius ſapere Diſce*.

